

JUBILEUSZ
65-LECIA DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ
INSTYTUTU HISTORII SZTUKI KUL

Szanowni Państwo, Pracownicy, Studenci, Absolwenci i wszyscy Przyjaciele Instytutu Historii Sztuki KUL!

Swoje krótkie wystąpienie zacznę od antycznej sentencji, której autorem był ojciec greckiej medycyny Hippokrates; tę właśnie sentencję i wyrażoną w niej mądrość stara się w swojej bogatej historii realizować Instytut Historii Sztuki KUL, przyjmując ją za swoistą dewizę; brzmi ona następująco: *Vita brevis, ars longa* – a jej ciąg dalszy: *occasio praeceps, experimentum periculosum, iudicium difficile*, czyli: *Życie krótkie, sztuka długa, okazja ulotna, doświadczenie niebezpieczne, sąd niełatwy* (*Corpus Hippocraticum, Aphorismi*, 1.17.2-3: ὁ βίος βραχύς, ἢ δὲ τέχνη μακρῆ, ὁ δὲ καιρὸς ὀξύς, ἢ δὲ πείρα σφαλερῆ, ἢ δὲ κρίσις χαλεπῆ). Maksyma ta oznacza, że do zgłębienia sztuki (w zamyśle jej autora, dotyczy to sztuki medycznej) nie wystarczy życie jednego człowieka, ale potrzebna jest praca wielu generacji. Charakterystyczne dla antyku grecko-rzymskiego podkreślenie w tej maksymie ulotności i nietrwałości życia stało się podstawową przyczyną, dla której współcześnie tylko pierwsze jej dwa człony stosuje się jako aforyzm w stosunku do s z t u k i rozumianej w sensie d z i a ł a l n o ś c i a r t y s t y c z n e j. To jakże trafne i lapidarne sformułowanie, jak żadne inne, wyraża istotę sztuki, która jako element kultury trwa wiecznie i która – choć przemijają kolejne pokolenia śmiertelników (używając słów Homera), niczym liście spadające z drzew, pozostaje trwałą formą ludzkiej działalności.

O takiej formie możemy mówić właśnie dzisiaj, uroczystie obchodząc 65-lecie istnienia Historii Sztuki na KUL-u. Co prawda owe 65 lat to jeszcze nie wieczność, ale jeśli spojrzymy na ten okres z perspektywy kruchego w swym istnieniu człowieka, to okaże się, że mało który kierunek i instytut może pochwalić się tak bogatą pokoleniowo historią i tak znakomitymi ludźmi, profesorami, którzy ją współtworzyli. Wystarczy wymienić tu takie nazwiska jak: Marian Morelowski, Piotr Bohdziewicz, Rajmund Gostkowski, ks. Wła-

dysław Smoleń, Rudolf Kozłowski, ks. Jan Kuś, Barbara Filarska, Tadeusz Zagrodzki, Tadeusz Dobrzeniecki, Tadeusz Chrzanowski, Antoni Maśliński, Andrzej Ryszkiewicz, Jacek Woźniakowski, Andrzej K. Olszewski, Jerzy Lileyko, Elżbieta Wolicka-Wolszleger i wielu innych, którzy zasłużyli na naszą wdzięczną i trwałą pamięć. To dzięki ich talentom, rozwijanym podczas pracy badawczej i dydaktycznej, bo przecież *nemo nascitur artifex* – „nikt nie rodzi się od razu artystą”, dzięki ich oddaniu sprawom Sekcji, a potem Instytutu możliwe jest dzisiejsze święto.

Szanowni Państwo! Muszę to bardzo mocno powiedzieć, że jest co świętować, bo Instytut w obecnym kształcie to jedna z najmocniejszych jednostek naukowych w Polsce, zarówno pod względem kadrowym, bo pracuje w nim aż 11 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 4 profesorów tytularnych, jak i dydaktycznym, o czym świadczy bogata oferta programowa; dowodzą tego także inne formy upowszechniania i obcowania ze Sztuką przez duże S, jak chociażby kolejny cykl otwartych wykładów pt. *Aktualność sztuki*. Jest więc za co dziękować i należy to czynić. Jako dziekan Wydziału chciałbym więc całemu Instytutowi (na ręce obecnego tu dyrektora, prof. Ryszarda Kasperowicza), jak i każdemu pracownikowi z osobna podziękować i pogratulować znakomitego dorobku i dokonań, jakie w swej bogatej historii osiągnął. Chciałoby się tu przypomnieć inną maksymę: *ars auro gemmisque prior* – „sztuka cenniejsza niż złoto i drogie kamienie”, choć z drugiej strony to przecież „sztuka karmi twórcę” – *ars alit artificem*. Tę ostatnią sentencję z pewnością można by interpretować na różne sposoby. W każdym razie staramy się (władze WNH), na ile to tylko możliwe, wspierać Instytut na różne sposoby, bo to jeden z najsilniejszych Instytutów na Wydziale, znakomicie sobie radzący w tym trudnym dla szkolnictwa wyższego czasie.

Szanowni Państwo! „Dzieło mistrza chwali” (*artificem commendat opus*) – a to dzieło to przecież konkretny, dobrany zespół ludzi i ich pełna poświęcenia i pasji praca, to również znaczące dokonania, publikacje, to wiedza przekazywana nowym adeptom sztuki, to wreszcie nowe perspektywy, plany i marzenia. Niech tych ostatnich Państwu nigdy nie zabraknie, niech Instytut *vivat, crescat, floreat* – niech żyje długo, niech wzrasta nieustannie, niech kwitnie najpełniej i niech rozwija się jeszcze dynamiczniej niż dotąd. Tego wszystkim Państwu, Studentom i Pracownikom Instytutu Historii Sztuki *ex imo corde* – z „całego serca” życzę!

19 maja 2011 r.

Dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL
Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL